

UCHWAŁA Z DNIA 13 STYCZNIA 2003 R.

SNO 53/02

Przewodniczący: sędzia SN Józef Skwierawski.

Sędziowie SN: Krystyna Bednarczyk (sprawozdawca), Antoni Górski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta – sędziego Sądu Okręgowego Danuty Modrzejewskiej w sprawie sędziego Sądu Rejonowego w związku z zażaleniem Prokuratora Rejonowego na uchwałę Sądu Apelacyjnego z dnia 14 października 2002 r. sygn. akt (...) w przedmiocie odmowy zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej

u c h w a l i ł:

zaskarżoną uchwałę utrzymuje w mocy.

U z a s a d n i e n i e

Prokurator Rejonowy złożył do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wnioski o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego w związku z dowodami zebranymi w śledztwie Ds. (...) dostatecznie uzasadniającymi podejrzenie popełnienia przez niego czynu zabronionego z art. 286 § 1 k.k. i art. 270 § 1 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k., polegającego na podrobieniu w nieustalonym miejscu i nieustalonym dniu w okresie od dnia 20 marca 1998 r. do dnia 21 kwietnia 1998 r. podpisów sędziego Sądu Rejonowego na poleceniu wyjazdu służbowego nr (...) wystawionym w dniu 20 marca 1998 r. przez Prezesa Sądu Rejonowego i

wyłudzeniu następnie na podstawie tego dokumentu z Sądu Rejonowego w pieniądzy w kwocie 17 złotych i 50 groszy.

Uchwałą z dnia 14 października 2002 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny odmówił zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sądowej sędziego Sądu Rejonowego za przedstawiony czyn. Sąd Apelacyjny uznał za udowodniony fakt, że sędzia Sądu Rejonowego podrobił podpisy sędziego Sądu Rejonowego na poleceniu wyjazdu służbowego i na podstawie tego dokumentu odebrał z kasy Sądu Rejonowego kwotę 17,50 zł. Formalne wypełnienie znamion czynu określonego w art.270 § 1 k.k. nie budzi wątpliwości. Inaczej jednak trzeba ocenić stanowisko prokuratora, jakoby czyn ten jednocześnie wyczerpywał znamiona art. 286 § 1 k. k. w zbiegu kumulatywnym. Przepis ten wymaga między innymi tego, aby sprawca doprowadził inną osobę do niekorzystnego rozporządzenia mieniem za pomocą wprowadzenia w błąd. Wprowadzenie w błąd Sądu Rejonowego co do tego, że delegację podpisał sędzia Sądu Rejonowego jest oczywiste. Jednocześnie oczywiste jest ustalenie, że Sąd Rejonowy nie został doprowadzony do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Bezsporne jest bowiem, że samochodem obwinionego sędziego jechał i wracał ze szkolenia sędzia Sądu Rejonowego, w związku z którym wystawiono delegację i był uprawniony do odbioru kosztów podróży w kwocie 17,50 zł. To, że pieniądze odebrała inna osoba, nie pomniejszyło bezpodstawnie aktywów Sądu Rejonowego i nie stanowiło niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Sędzia Sądu Rejonowego zeznał, że po powrocie ze szkolenia zapytał obwinionego, czy sprawa kosztów podróży została załatwiona i po otrzymaniu odpowiedzi pozytywnej nie interesował się dalej tą sprawą. Zeznania te pozwalają na postawienie tezy, że był on gotowy zrezygnować z należnego mu zwrotu kosztów podróży. Skoro Sąd Rejonowy zobowiązany był do wypłacenia temu sędziemu kwoty 17,50 zł, a wypłacił ją obwinionemu, nie można mówić o niekorzystnym rozporządzeniu mieniem, a tym samym wyczerpaniu znamion art. 286 § 1 k.k. (czy z uwagi na

datę czynu – art. 205 k.k. z 1969 r.). W tym stanie rzeczy czyn, co do którego prokurator złożył wniosek, trzeba postrzegać jedynie w ramach wypełnienia znamion art.270 § 1 k.k. (art. 265 k.k. z 1969 r.).

Wprawdzie ocena stopnia szkodliwości społecznej czynu nie należy do sądu dyscyplinarnego, jednakże ma on obowiązek badania, czy zarzucany czyn w ogóle może stanowić przestępstwo, gdyż tylko pozytywna odpowiedź upoważnia do podjęcia uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej. Zdaniem Sądu Apelacyjnego podrobienie podpisów na poleceniu wyjazdu służbowego z dnia 20 marca 1998 r. nie stanowi przestępstwa z uwagi na znikomą szkodliwość społeczną czynu. Wniosek ten jest całkowicie niezależny od oceny tego zachowania w kategoriach uchybienia godności urzędu w ramach przewinienia dyscyplinarnego (art. 107 § 1 u.s.p.). Przepis art. 1 § 2 k.k. przewiduje, że nie stanowi przestępstwa czyn zabroniony, którego szkodliwość społeczna jest znikoma. Oceniając czyn obwinionego sędziego Sądu Rejonowego nie można doszukać się w nim materialnego elementu przestępstwa, to jest ujemnych jego następstw czy przynoszących szkodę skutków. Przepis art. 270 § 1 k.k. chroni wiarygodność dokumentów. Podrobienie podpisów na delegacji służbowej nie spowodowało jednak dokumentacyjnego zafałszowania przebiegu zdarzeń, rodzących konsekwencje w postaci obowiązku zwrotu kosztów podróży. Nie zmierzało zatem do spowodowania zapłacenia nienależnego świadczenia przez Sąd Rejonowy. Zafałszowanie obiektywnej rzeczywistości sprowadzało się do wskazania, że delegację podpisał sędzia Sądu Rejonowego. Ponadto obwiniony działał w przeświadczeniu, że sędzia ten zgadzał się na przedstawienie do rozliczenia jego delegacji. Nie usprawiedliwia to sfałszowania podpisu, jednak gdyby po zakończeniu podróży obwiniony zwrócił się do sędziego Sądu Rejonowego o podpisanie dokumentu, uzyskałby jego podpis, co sędzia ten potwierdził w swoich zeznaniach. Ułatwienie drogi rozliczenia delegacji przez podpisanie jej za kolegę z całą pewnością nie zawiera w sobie wyższej niż

znikoma szkodliwości społecznej, nawet jeśli takiego czynu dopuścił się sędzia, a więc osoba, wobec której należy stawiać bardzo wysokie wymagania.

Uchwałę tę zaskarżył zażaleniem Prokurator Rejonowy wnosząc o jej uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu zażalenia zarzucił, że Sąd Dyscyplinarny w swoich rozważaniach nie uwzględnił wszystkich istotnych elementów strony przedmiotowej, a w szczególności strony podmiotowej czynu. Czynu obwinionego nie można oceniać w oderwaniu od jego wykształcenia i wykonywanego zawodu. Jako sędzia orzekający w sprawach karnych musiał mieć pełną świadomość, że tego rodzaju zachowanie wyczerpuje znamiona czynu zabronionego. Charakter wykonywanego zawodu zobowiązywał go do szczególnej dbałości o zgodność z prawem własnych działań i zachowań. Z dowodów zgromadzonych w postępowaniu nie wynika, aby jakaś nadzwyczajna sytuacja osobista lub materialna zmusiła go do podrobienia podpisów w celu uzyskania zwrotu kosztów przejazdu. Nie można też stwierdzić, aby były jakieś trudności lub przeszkody z porozumieniem się z sędzią Sądu Rejonowego w sprawie rozliczenia kosztów wyjazdu i uzyskania podpisów. Zachowanie obwinionego świadczy o jego osobistym lekceważącym stosunku do obowiązujących norm prawnych co najmniej dotyczących wiarygodności dokumentów i ogólnych zasad zaufania co do ich autentyczności. Elementy strony podmiotowej czynu nie pozwalają więc na stwierdzenie, że jest on szkodliwy społecznie w stopniu znikomym. Nie można także zgodzić się z oceną elementów strony przedmiotowej. Wbrew stanowisku Sądu Dyscyplinarnego należy stwierdzić, że szkoda materialna w rzeczywistości zaistniała, gdyż doszło do wypłaty środków pieniężnych osobie nieuprawnionej. Ewentualne roszczenie obwinionego o zwrot kosztów przejazdu przysługiwałoby mu w stosunku do sędziego Sądu Rejonowego, a nie w stosunku do Sądu Rejonowego. Sąd ten realizując wypłatę poniósł szkodę, gdyż w przypadku, gdyby sędzia Sądu Rejonowego wystąpił osobiście o zwrot

kosztów dojazdu na szkolenie, Sąd Rejonowy musiałby to roszczenie uwzględnić. Sąd Dyscyplinarny pominął także fakt, że obwiniony oprócz sfalszowania podpisów podał w poleceniu wyjazdu służbowego inne niezgodne z prawdą dane.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odmawiając zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej obwinionego sędziego Sądu Rejonowego Sąd Apelacyjny uznał, że nie popełnił on przestępstwa. Przepis art. 1 § 2 kodeksu karnego nie uznaje bowiem za przestępstwo czynu zabronionego, którego szkodliwość społeczna jest znikoma. Nie jest więc przestępstwem czyn wyczerpujący dyspozycję przepisu przewidującego karę, jeżeli szkodliwość społeczna czynu jest znikoma. Słusznie Sąd Apelacyjny uznał, że rozważania co do stopnia szkodliwości społecznej mogą dotyczyć jedynie czynu przewidzianego w art. 270 § 1 kodeksu karnego. Czyn obwinionego nie wyczerpuje dyspozycji przepisu art. 286 § 1 kodeksu karnego, który przewiduje karę dla tego, kto w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadza inną osobę do niekorzystnego rozporządzenia mieniem wprowadzając ją w błąd. Wątpliwy jest fakt wprowadzenia w błąd, gdyż osoba wypłacająca pieniądze musiała wiedzieć, iż pobiera je inna osoba niż figurująca na dokumencie. Nawet, jeżeli nie znała osobiście sędziów tego samego sądu i nastąpił błąd, to nie doprowadził on do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Wydając polecenie wyjazdu na szkolenie organizator szkolenia pokrywał jego koszty, w tym koszty podróży uczestników szkolenia. Jeżeli wyłożyli oni te koszty, obowiązany jest do ich zwrotu. Obowiązek ten obejmował koszty przejazdu sędziego Sądu Rejonowego, zatem wypłacenie przez Sąd Rejonowy kwoty 17,50 zł nie spowodowało po stronie tego Sądu uszczerbku w mieniu. Nie jest prawdą, jak twierdzi się w zażaleniu, że sędziemu Sądu Rejonowego przysługuje w dalszym ciągu roszczenie o zwrot tej kwoty. Obowiązek zwrotu kosztów przejazdu obejmuje faktycznie poniesione wydatki, z tym, że jest on ograniczony do kosztów przejazdu publicznym środkiem lokomocji. Gdyby

dowóz zapewniał organizator szkolenia, uczestnik nie mógłby żądać zwrotu kosztów przejazdu. Skoro sędzia Sądu Rejonowego nie poniósł żadnych wydatków – nie korzystał z publicznego środka komunikacji i nie zapłacił obwinionemu za skorzystanie z przejazdu jego samochodem – nie jest uprawniony do żądania zwrotu kosztów podróży.

Sfalszowanie podpisów na poleceniu wyjazdu służbowego i innych danych dotyczących czasu odbywania podróży i środka komunikacji wyczerpuje znamiona czynu określonego w art. 270 § 1 kodeksu karnego. Czyn zabroniony polega na podrobieniu lub przerobieniu dokumentu w celu użycia go za autentyczny. Dla oceny czy znikomość szkodliwości społecznej wyklucza uznanie go za przestępstwo istotne są okoliczności, w jakich czyn został popełniony. Nie każde zachowanie wyczerpujące znamiona czynu zabronionego w odczuciu społecznym narusza ważne dobra. W przypadku czynu popełnionego przez obwinionego nie tylko niewielka wartość kosztów, które powinny być rozliczone inaczej, przesądza o znikomości szkodliwości społecznej. Przedstawienie przez obwinionego podrobionego dokumentu było podyktowane chęcią pominięcia wymaganych formalności. Stosowana powszechnie procedura niewymagająca udokumentowania faktycznie poniesionych kosztów świadczy o tym, że jest społecznie tolerowane pomijanie formalności w drobnych sprawach. Potwierdza to pogląd wyrażony w zażaleniu, z którego wynika, że nie byłoby żadnych zastrzeżeń, gdyby polecenie wyjazdu służbowego o takiej treści, jak sporządzona przez obwinionego, przedstawił sędzia Sądu Rejonowego i sam pobrał pieniądze. Tymczasem przedstawiając taki dokument sędzia ten poświadczyłby nieprawdę, gdyż nie wyłożył on kwoty uwidocznionej w tym dokumencie. Aby wszystkie formalności zostały dopełnione sędzia Sądu Rejonowego powinien przedstawić umowę z obwinionym, w której zobowiązuje się do zwrotu kosztów w części związanej z jego przejazdem i pokwitowanie stwierdzające zapłatę tej kwoty. Otrzymałby wówczas zwrot kosztów podróży w wysokości ceny biletu za przejazd

publicznym środkiem komunikacji, jeżeli kwota przez niego zapłacona nie była niższa od tej ceny. Okoliczności, w jakich doszło do podrobienia przez obwinionego dokumentu w celu odzyskania kwoty, którą powinien otrzymać przed rozpoczęciem podróży służbowej, uzasadniają zaprezentowany w uzasadnieniu zaskarżonej uchwały pogląd, że szkodliwość społeczna czynu była znikoma.

Inną kwestią jest fakt, że popełnienie opisanego czynu nie licuje z godnością sędziego, który z racji swego stanowiska powinien czuwać nad przestrzeganiem prawa. Jednakże te okoliczności, jak słusznie stwierdził Sąd Apelacyjny, powinny być wzięte pod uwagę w postępowaniu dyscyplinarnym. Nie są one podstawą do zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, skoro czyn przez niego popełniony z powodu jego znikomej szkodliwości społecznej nie jest przestępstwem.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 456 k.p.k. w związku z art. 80 § 3 i art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych utrzymał w mocy zaskarżoną uchwałę.